

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Ewy Marii Vesper
pt. *Ignacy Koschembahr–Łyskowski polski romanista przełomu XIX i XX wieku*
Białystok 2019, ss. 201

1. Temat rozprawy

Recenzowana rozprawa jest kolejnym, z powstałych w ostatnich latach opracowań, przedstawiających sylwetki polskich romanistów. Osoba Profesora Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego znalazła się już co prawda w kręgu zainteresowań niektórych polskich historyków prawa (takich jak T. Giaro, A. Grebieniow, J. Koredczuk, K. Pol czy W. Wołodkiewicz), niemniej publikacje jej poświęcone stanowią w większości przypadków opracowania mające charakter biogramu. Podjęcie zatem próby przedstawienia w sposób kompleksowy sylwetki tego romanisty uznać należy za trafne i uzasadnione.

Chociaż sam temat pracy na to nie wskazuje, omówiony w niej został również ten wycinek działalności Profesora, który nie dotyczył sfery naukowo–dydaktycznej, a mianowicie jego udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej. I dobrze, skoro aktywności te nieraz wzajemnie się przenikały. Niejako na marginesie przedstawiona została również działalność Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego na arenie międzynarodowej (problematyce tej Autorka poświęca jeden akapit na s. 50).

2. Problem badawczy i metoda pracy

Problem badawczy został określony przez Autorkę we *Wstępie* (s. 6–11). Zważyć jednak należy, iż pierwsza jego jednostka redakcyjna (s. 6), w której miał on zostać przedstawiony, poświęcona jest wyłącznie pandektystyce. Prawdą jest, co słusznie zauważa



Autorka, że ten kierunek naukowy miał na przełomie XIX i XX wieku ogromny wpływ na rozwój prawa, brak jednak w tej części wskazania jakiegokolwiek związku z tematyką poruszaną na kolejnych kartach recenzowanej pracy. O celu jaki stawia przed sobą Autorka mowa jest dopiero w kolejnej części (*Zakres i układ pracy*, s. 7). Jest nim przedstawienie postaci Profesora Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego, a także próba odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania. Po pierwsze, czy na jego rozwój naukowo–dydaktyczny oddziaływały studia odbyte na Uniwersytecie w Berlinie. Po wtóre, czy podjęte na początku kariery nurty badawcze były następnie kontynuowane i rozwijane. I w końcu, jaki wpływ na prace Profesora miały poglądy jego pierwszych mistrzów i nauczycieli.

Autorka nie formułuje zatem żadnych tez, które chciałyby poddać weryfikacji w toku prowadzonych rozważań. Wydaje się jednak, że w przypadku tego typu prac, jak recenzowana dysertacja, postawienie konkretnych pytań, na które zamierza się udzielić odpowiedzi, wydaje się posunięciem jak najbardziej uzasadnionym.

Tok rozumowania Autorki rozprawy, co do zasady, jest zwykle dość trafny. Jest on też weryfikowany z odnośną literaturą. Są jednak i na tym polu pewne niedociągnięcia. Szczegółowo będzie o nich mowa w dalszej części recenzji.

3. Podstawa źródłowa

W dysertacji wykorzystana została głównie polsko- i niemieckojęzyczna literatura romanistyczna przełomu XIX i XX wieku oraz dwudziestolecia międzywojennego. Także materiały archiwalne znajdujące się we Fryburgu, Wilnie czy Lwowie. Cenne okazały się również opracowania dotyczące Komisji Kodyfikacyjnej. Można zatem stwierdzić, iż podstawa źródłowa recenzowanej pracy jest wystarczająca i stanowi ona solidną podstawę prowadzonych badań.

Niestety, w trakcie prowadzonych rozważań, Autorka bardzo rzadko ustosunkowuje się do przedstawianych opinii, a jeżeli nawet to czyni, to w sposób niezwykle lakoniczny. Szkoda też, że nie przytacza (choćby w odnośnym przypisie) brzmienia łacińskich tekstów źródłowych, do których odwołuje się w dysertacji (zob. na przykład s. 134, 145 czy 146). Na s. 104 wspomniano o – odmiennym od stosowanego obecnie – sposobie cytowania Digestów. Nie zostało jednak wyjaśnione (choćby w przypisie), na czym ów sposób polegał. Lektura tych części pracy, gdzie referowane są niemieckojęzyczne opracowania pióra Profesora Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego oraz niemieckojęzyczne recenzje jego dzieł, prowadzi natomiast do wniosku, że Autorka dokonała dosłownego ich przekładu, który następnie

cytuje, nierzadko jako własne przemyślenia. Niestety daje to często dość mizerny skutek (zob. na przykład akapit „Zaskakujące w wywodach ... zawarte w formule” na s. 105, 106, który wydaje się być dosłownym, nieudolnym tłumaczeniem fragmentu recenzji A. Ubbelhode). Z drugiej strony brakuje przekładu na język polski cytowanych fragmentów różnych dokumentów czy listów (zob. na przykład s. 22).

4. Konstrukcja rozprawy

Rozprawa składa się z trzech głównych rozdziałów, podzielonych dodatkowo na mniejsze jednostki redakcyjne.

W pierwszym rozdziale (s. 13–53) przedstawiony został rys biograficzny Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego (w tym także szerokie omówienie różnych kwestii związanych z jego przewodem habilitacyjnym), działalność naukowo–dydaktyczna Profesora na uniwersytetach we Fryburgu, Lwowie oraz w Warszawie, a także jego udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej.

W kolejnym rozdziale (s. 54–99) opisany został, a następnie poddany analizie, dorobek naukowy Profesora. Główny nurt rozważań, z oczywistych względów, skupia się na pracach z zakresu prawa rzymskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Autorka dokonała przeglądu wszystkich, nawet drobnych publikacji. W tej części dysertacji omówione zostały również metody badawcze, którymi posługiwał się Ignacy Koschembahr–Łyskowski, a także jego udział w dyskusjach nad rolą prawa rzymskiego w programach studiów prawniczych.

W rozdziale trzecim (s. 100–167) Autorka dokonała przeglądu opinii przedstawicieli europejskiej romanistyki na temat różnych publikacji naukowych Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego, głównie o charakterze monograficznym. Co warte podkreślenia, jej uwadze nie uszła nawet krótka, składająca się jedynie z dwóch zdań, recenzja drugiego tomu *Die Condictio als Bereicherungsklage im klassischen römischen Recht*, autorstwa Josefa Kohlera, opublikowana w *Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft*.

W *Zakończeniu* (s. 168–173) zostało natomiast zawarte podsumowanie badań przeprowadzonych w zasadniczych częściach dysertacji.

W recenzowanej pracy znajduje się również *Index* prac Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego (s. 174–178) oraz *Bibliografia* (s. 179–201), która dla większej przejrzystości została podzielona na źródła archiwalne i wydawnictwa źródłowe, literaturę oraz strony

Palm

internetowe. Wątpliwości może budzić jedynie konstrukcja wykazu prac Profesora. Powielono w nim bowiem ten sam schemat, który przyjęto w *Bibliografii* – prace ułożone są alfabetycznie według ich tytułów. Wydaje się zatem, że lepszym rozwiązaniem było ułożyć je chronologicznie.

5. Treść rozprawy doktorskiej – ważniejsze ustalenia i kwestie dyskusyjne

W rozdziale pierwszym Autorka przedstawiła rys biograficzny Profesora, a także opisała początki jego kariery naukowej (Fryburg, Lwów) oraz późniejszą działalność na Uniwersytecie Warszawskim. Nadto obszernej analizie został poddany udział Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej i – niejako na marginesie głównych rozważań – aktywność Profesora na arenie międzynarodowej. Całość rozważań wieńczy wnioski podsumowujące dotychczasowe ustalenia. Resumując można stwierdzić, iż ta część recenzowanej pracy zawiera usystematyzowany materiał dotyczący wszelkich istotnych wątków z życia Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego.

A oto moje szczegółowe zastrzeżenia i wątpliwości. Jak już wyżej wspomniano, sporo miejsca w części dotyczącej okresu niemieckiego w życiu Profesora (s. 14–19) Autorka poświęca kwestii związanej z jego habilitacją. I dobrze. Przy czym daje się tutaj zauważyć pewien chaos w prowadzonych wywodach i brak jasnych wniosków. Wydaje się również zasadne wyłączenie odnośnych rozważań do odrębnej jednostki redakcyjnej. Umieszczenie ich bowiem w tej części dysertacji może sugerować, że habilitacja miała jednak miejsce we Wrocławiu.

Z kolei na s. 20 Autorka pisze o skromnym wynagrodzeniu jakie za wykonywaną przez siebie we Fryburgu pracę otrzymywał Profesor. Także i tutaj zestawienie różnych faktów z tym związanych jest chaotyczne i często niespójne. Nie wiadomo na przykład, czy pensja, która początkowo wynosiła 4000 franków, została podniesiona do kwoty 6000 franków „z urzędu” przez władze uczelni (z dniem 1 stycznia 1898 roku), czy na prośbę Profesora (wystosowaną w dniu 10 stycznia 1898 roku), w której dziękował on za nominację i prosił o podniesienie pensji. Takie stwierdzenie jest co najmniej dziwne, jeżeli zważyć, że Profesor objął swe obowiązki z początkiem semestru letniego 1895 roku, zaś oficjalnie Radzie Wydziału został przedstawiony w dniu 11 maja tego roku. Nie wiadomo również, czy faktycznie pensja Profesora była skromna, skoro na s. 22 mowa jest o tym, że kwota 2000 franków, którą udało się Koschembahr-Łyskowskiemu pozyskać na wyposażenie

uniwersyteckiej biblioteki, była w ówczesnych czasach ogromną sumą zaś na s. 23, że warunki pracy na Uniwersytecie we Fryburgu były dogodne.

Dalej Autorka pisze, że podczas pracy tamże Ignacy Koschembahr–Łyskowski opublikował, między innymi, pracę zatytułowaną *Zur Vereinheitlichung des schweizerischen Privatrechts*. Natomiast w wykazie bibliografii i w indeksie jej tytuł brzmi *Über die Vereinheitlichung des schweizerischen Privatrechts*. Poprawny jest ten ostatni (tak w WorldCat, największym internetowym światowym katalogu bibliotecznym). Natomiast ten pierwszy błędnie wymienia Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z 1938 roku, a za nim K. Pol w swej pracy, którą cytuje Autorka (zob. przyp. 70).

Na s. 25 znajduje się stwierdzenie, że podczas pobytu na Uniwersytecie Lwowskim Koschembahr–Łyskowski zajmował się umowami *contra bonos mores* jak również *ratio naturalis* i *negotiorum gestio*. W kolejnym zdaniu zaś, że w tym czasie spod pióra uczonego wyszło opracowanie: „O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa”, Lwów 1902 (w zasadzie cykl artykułów publikowanych w tymże roku w kolejnych tomach Przeglądu Prawa i Administracji). Sam tytuł nie wskazuje jednak by praca ta miała jakikolwiek związek z problematyką jaką zajmował się Profesor. Inne prace natomiast nie są w tym miejscu wspomniane i stąd nie wiadomo na czym Autorka opiera swoje stwierdzenie, o którym mowa wyżej (co więcej z przeglądu prac zawartych w bibliografii oraz indeksie wynika, że odnośne publikacje powstały dużo później, w latach 20. oraz 30., a więc w okresie pracy Profesora na Uniwersytecie Warszawskim).

Na s. 25 Autorka pisze również, iż Ignacy Koschembahr–Łyskowski był autorem kilku skryptów do nauki prawa rzymskiego, a także podręcznika zatytułowanego *Procedura cywilna rzymska*. Dziwi zatem treść zawarta w drugim akapicie uwag wprowadzających do rozdziału drugiego recenzowanej pracy (s. 54): „Na szczególne podkreślenie zasługuje również to, że w dorobku tym nie znalazły się opracowania mające charakter podręczników i materiałów dydaktycznych”.

Zupełnie niejasne jest natomiast stwierdzenie, iż Ignacy Koschembahr–Łyskowski uzyskał nominacje na profesora zwyczajnego po tym, jak Uniwersytet Warszawski uzyskał odpowiednie stopnie w hierarchii akademickiej (s. 27). Można się tylko domyślać, że uzyskał on profesurę, po tym jak uczelnia, na której był zatrudniony otrzymała prawo nadawania stopni i tytułów naukowych.

Nie wiadomo również, co kryje się za ogólnikowym stwierdzeniem (s. 28) o obniżeniu kultury politycznej, które było wynikiem zmian jakie dotknęły niektóre formy działalności

Palm

(nie wiadomo kogo – organizacji i stowarzyszeń studenckich, całej uczelni, a może kadry naukowej, o których wspomina się w zdaniach poprzedzających). Podobnie rzecz się ma, gdy mowa jest o tym (s. 31), że Ignacy Koschembahr–Łyskowski nieprzerwanie, niemalże do końca lat 30. czynnie uczestniczył w rozwiązywaniu wszystkich problemów, z jakimi borykały się władze Uniwersytetu, stawiając na pierwszym planie edukację młodego pokolenia w niepodległej Polsce. Takie stwierdzenie może sugerować nadto Czytelnikowi, że edukacja to problem a nie misja uniwersytetu. Mgłą tajemnicy owiane jest również to, co Profesor zrobił własnej córce podczas egzaminu (s. 34).

Na s. 35 Autorka formułuje wniosek, że o pomyślnym zdaniu egzaminu nie decydowało wyłącznie wyuczenie się na pamięć obowiązujących zagadnień. Przesłanki na jego poparcie podaje w dalszej części swoich wywodów. Wydaje się zasadnym odwrócenie tej kolejności, zwłaszcza jeżeli zdanie, w którym zawarto wniosek rozpoczyna się od słów „Tak więc ...” co sugeruje, iż odnosi się on do poprzedzającego go cytatu, gdzie mowa o zupełnie czymś innym.

Z kolei w części pracy poświęconej sytuacji prawnej na ziemiach polskich na przestrzeni wieków (4.1.), pisząc o próbach kodyfikacji prawa, moim zdaniem, należało również wspomnieć projekt Macieja Śliwnickiego z 1523 roku (choćby ze względu na widoczny w nim wpływ prawa rzymskiego), a w przypisach poświęconą mu monografię autorstwa J. Reszczyńskiego (*Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku. O wpływach prawa rzymskiego i praw obcych na myśl prawną polskiego odrodzenia*, Kraków 2008). Winno się również rozwinąć kończące tę część dysertacji ogólnikowe stwierdzenie, iż u podstaw kodyfikacji w Polsce legły ważne, obiektywne okoliczności (s. 41).

Na s. 46 Autorka odniosła się do „wspomnianego postanowienia Naczelnika Państwa”. Natomiast nigdzie wcześniej ani później treści tego postanowienia nie podaje. Nie wiadomo również, skąd pochodzi cytat przytoczony na s. 47, którego autorem miał być Ignacy Koschembahr–Łyskowski. W odnośnym przypisie wskazano bowiem jedną z publikacji K. Pola (*Ignacy Koschembahr–Łyskowski 1864-1945*).

Na s. 52 Autorka dwukrotnie powtarza, że Profesor był aktywnym członkiem Komisji Kodyfikacyjnej („Był aktywnym uczestnikiem Komisji Kodyfikacyjnej...”, „Niewątpliwie był jej aktywnym członkiem...”). Z drugiej strony mowa jest również o tym, iż „Aktywność Ignacego Koschembahra–Łyskowskiego w Komisji Kodyfikacyjnej różnie oceniano”.

Autorka nie wyjaśnia jednak, na czym opiera ona swoje twierdzenie oraz kto i dlaczego był odmiennego zdania.

W kolejnym rozdziale został przedstawiony, a następnie poddany wnikliwej analizie dorobek naukowy Profesora. Trzon rozważań, co oczywiste, stanowią publikacje z zakresu prawa rzymskiego: będąca podstawą przewodu habilitacyjnego *Die Theorie der Exceptionen nach klassischem römischem Recht* oraz dwutomowe dzieło zatytułowane *Die Condictio als Bereicherungsklage im klassischen römischen Recht*. W odniesieniu do pierwszej z wymienionych Autorka słusznie zauważa, iż Professor przedstawił w niej prawo jako system, który ma swoje korzenie w stosunkach społeczno-gospodarczych, a nie zbiór oderwanych konstrukcji prawnych. Z kolei w odniesieniu do drugiej, że nie stosował on w swoich rozważaniach metody pandektystycznej, lecz własny oryginalny sposób podejścia do źródeł prawa rzymskiego.

Autorka zwróciła również uwagę na inne nurty badawcze, którymi w swych pracach (nawet tych o charakterze jednorazowym czy przyczynkowym) zajmował się Ignacy Koschimbahr-Łyskowski. Wskazała, które były kontynuowane, a także – wyjaśniając powody takiego stanu rzeczy – te, które nie doczekały się kontynuacji.

W tej części recenzowanej pracy omówione zostały również metody, którymi w prowadzonych przez siebie badaniach posługiwał się Professor, przede wszystkim ta, która identyfikowała go ze szkołą klasycznego prawa rzymskiego.

Autorka przybliżyła także poglądy Ignacego Koschimbahr-Łyskowskiego na temat miejsca i roli prawa rzymskiego w programach studiów prawniczych. Według Profesora należało nauczać klasycznego prawa rzymskiego i stosować odpowiednie pomoce naukowe w procesie dydaktycznym. Przy tej okazji słusznie zauważyła, iż jego zaangażowanie w odnośnej dyskusji osiągnęło swoje apogeum w okresie pracy na Uniwersytecie Warszawskim, kiedy to wśród uczonych trwała ożywiona polemika, której przedmiotem było miejsce i rola dyscyplin historyczno-prawnych na polskich uniwersytetach.

W rozdziale drugim omówione zostały również publikacje cywilistyczne oraz pozostałe, mające głównie charakter prac komparatystycznych. Autorka wskazała, że w publikacjach cywilistycznych punktem wyjścia do dalszych rozważań było dla Profesora prawo rzymskie i że w gruncie rzeczy były one, zważywszy na ich treść, pracami z tego zakresu. Było to szczególnie widoczne w tych publikacjach, które miały związek z jego aktywnością w ramach w Komisji Kodyfikacyjnej.

Moje szczegółowe uwagi do tego rozdziału również dotyczą drugorzędnych kwestii, podstawowe problemy przedstawione zostały bowiem w sposób należyty. I tak, na s. 58

Palm

Autorka pisze, że sędzia w sprawach zainicjowanych jedną ze skarg dobrej wiary „mógł zasądzić od pozwanego tyle, ile należało się powodowi pod warunkiem, że owo zasądzenie nie będzie pokrzywdzeniem pozwanego”. Na czym miało by to dokładnie polegać i czym takie skargi różnią się od skarg prawa ścisłego jednakże nie precyzuje.

Z kolei na s. 59 Autorka podaje, iż pogląd Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego na temat tego czym była *condictio* był jego oryginalnym wytworem, pozostającym w opozycji do ugruntowanej w literaturze romanistycznej koncepcji głoszonej przez takich uczonych jak H. Witte czy M. Voigt, przy czym jaka to była koncepcja, o tym Autorka nie wspomina. Równie enigmatyczne i wymagające rozwinięcia jest stwierdzenie, zawarte na s. 60, jakoby „Ignacy Koschembahr–Łyskowski dowiódł, że utrata zaufania leżała u podstaw wytoczenia powództw i pochodzenia (powinno być chyba „dochodzenia”) swych roszczeń na gruncie rzymskiego procesu”. Podobnie na s. 61, gdzie mowa o tym, iż „znaczenie dobrej wiary (*fides*) jako kryterium zastosowania powództwa oraz rozważania w tym zakresie były powodem romanistycznych dyskusji”.

Na s. 63 jako jeden z romanistów, którego poglądy analizował Ignacy Koschembahr–Łyskowski wskazany jest niejaki Benigni. Kto to, tego nie wiadomo, bo nie podano przynajmniej inicjału imienia ani wzmianki o nim nie opatrzone stosownym przypisem.

Niewiele mówią również stwierdzenia zawarte w kolejnym akapicie oraz na kolejnej stronie (64). Autorka pisze tamże, iż Profesor „ciekawie omówił *sponsio tertiae partis* oraz przysięgę (*abiuratio*)” oraz, że „ciekawe były jego rozważania organizacji podatkowej w państwie rzymskim”. Dlaczego tak twierdzi, tego nie wiadomo.

Na s. 64 Autorka pisze, że Ignacy Koschembahr–Łyskowski rozróżniał cztery rodzaje spółek. Z dalszych wywodów wynika, iż nie chodzi tutaj jednak wyłącznie o spółki działające w oparciu o umowę (*societas*) lecz również o stowarzyszenia (dla których podstawowym terminem jest *collegium*). Stąd moim zdaniem nie należało tutaj tłumaczyć terminu *societas*.

Z kolei na s. 67 Autorka pisze, że Profesor „napisał w języku francuskim krótką, aczkolwiek ciekawą pracę poświęconą topografii starożytnego Rzymu”, która ukazała się w ramach prac pokonferencyjnych. Co jest w tej pracy ciekawe, tego jednak nie wiadomo. Podobnie enigmatyczne jest stwierdzenie zawarte na s. 82, gdzie mowa ogólnie o tym, że „specyfiką prac nie tylko Ignacego Koschembahra–Łyskowskiego, ale i całej Komisji Kodyfikacyjnej było (!!!) przede wszystkim kreatywność w ukształtowaniu nowych pojęć i instytucji prawnych, które częściowo nieznanne były dotychczasowemu porządkowi prawnemu”.

Nie do końca wiadomo także, co miała na myśli Autorka pisząc na s. 87 o tym, że Ignacy Koschembahr–Łyskowski w jednej ze swych prac (*O stanowisku prawa rzymskiego w powszechnej ustawie cywilnej dla Cesarstwa Austriackiego*) „wypowiedział się odnośnie do roli prawa rzymskiego w procesie dekodowania norm tej ustawy [ABGB – mój przyp.]”, czy też zarzucał twórcom tego kodeksu „blankietowe powoływanie się na prawo natury”.

Ciężko się również zgodzić ze stwierdzeniem Autorki (s. 94), jakoby kodyfikacja justyniańska nie zawierała *de facto* prawa justyniańskiego, czyli tego prawa, które obowiązywało za czasów Justyniana.

W rozdziale trzecim Autorka dokonała przeglądu publikacji (głównie recenzji), w których ich autorzy podejmowali polemikę z tezami zawartymi w pracach, wspomnianych w rozdziale drugim (przede wszystkim tych z zakresu prawa rzymskiego, a to rozprawą habilitacyjną – *Die Theorie der Exceptionen nach klassischem römischem Recht* oraz dwutomowym wydawnictwem – *Die Condictio als Bereicherungsklage im klassischen römischem Recht*). Szczególnie cenne jest przedstawienie w tej części dysertacji pogłębionych recenzji niemieckich romanistów. Były one dla Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego co do zasady niepochlebne. Zdaniem Doktorantki, krytyczne recenzje rozprawy mającej być podstawą habilitacji mogły być też powodem, dla którego nie mogła ona dojść do skutku na niemieckich uniwersytetach. Na drugim biegunie plasują się recenzje przedstawicieli polskiej nauki. Są one w większości przychylne Profesorowi i jako pozytywny aspekt wskazują wnikliwą analizę źródeł i znajomość dostępnej, głównie najnowszej, literatury przedmiotu (F. Zoll starszy) oraz oryginalności, dobry język, jasny i przejrzysty styl (R. Taubenschlag).

W dalszej kolejności zostały omówione recenzje pozostałych prace Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego, a w szczególności te autorstwa E. Tilla, L. Piętaka czy S. Posnera. Dotyczyły one prac o charakterze cywilistycznym oraz komparatystycznym, choć jak wskazała Autorka opiniujący je naukowcy podnosili zawarte w nich wątki romanistyczne.

Przechodząc do omówienia kwestii dyskusyjnych w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na zupełnie niezrozumiałą zawartość tytułu 1 (s. 100, 101). Zamiast bowiem omówienia poglądów nauki na temat rozprawy habilitacyjnej Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego, znajduje się w nim wywód dotyczący badań romanistycznych oraz wykaz naukowych czasopism romanistycznych.

Z kolei na s. 103 pojawia się termin „prawo w zastosowaniu”, ukuty przez Profesora, który według Autorki został przyjęty w toku wywodów przez recenzenta. W kolejnym

Palm

akapicie pisze ona jednak: „Zdaniem recenzenta inaczej sytuowało się »prawo w swoim zastosowaniu«. Czy terminy te są tożsame, czy też nie, tego Autorka nie wyjaśnia.

Na s. 104 mowa jest o wyrokach wydawanych przez pretora, co nie jest prawdą, gdyż pretor takiej władzy nie posiadał.

Na s. 106 pojawia się termin *ipsumius*. Chodzi zapewne o ukuty przez Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego termin „prawo jako takie”, który w języku łacińskim powinien zostać zapisany jako *ipsum ius* (tak poprawnie na s. 122).

Z kolei na s. 108 Autorka pisze, że pretor „nie był w stanie uchylić *ius civile* [powinno być kursywą], ale jedynie wykluczyć jego praktyczne zastosowanie”. Z takim stwierdzeniem, nie można się zgodzić. Pretor bowiem w ramach swojej działalności jedynie wspomagał, uzupełniał i poprawiał *ius civile* (zob. D.1.1.7). Poza tym nie uchyła się całego prawa lecz poszczególne jego przepisy.

Na s. 114 można się natomiast dowiedzieć, że „suwerenne *imperium* pretora było legalne”. Powstaje zatem pytanie, czy władza wybieranego przez lud urzędnika może być nielegalna.

Na s. 121 Autorka pisze, iż „Marceli Chlamtacz, przyjął za Ignacym Koschembahr–Łyskowskim, że przy *actio commodati* winno być uwzględnione przez sędziego, gdy uprzednio wniesiono *condictio ipso iure*”. Nie wiadomo tylko co powinno zostać uwzględnione. Wątpliwości budzi również termin *condictio ipso iure*.

Zupełnie niezrozumiałe jest umieszczenie na s. 123 cytatu pochodzącego z recenzji M. Chlamtacza, w którym mowa jest o dokonany przez Ignacego Koschembahr–Łyskowskiego zestawieniu *exceptiones*. Nie łączy się on bowiem w żaden sposób ani z poprzedzającym go akapitem, jak również z tym, który następuje po nim.

Na s. 129 jako jedna z abstrakcyjnych czynności prawnych wymienione zostało nieformalne przekazanie rzeczy (*traditio*). Nie jest to prawdą bowiem dla swej ważności wymagało ono istnienia ważnej *causa*. Było zatem czynnością prawną kausalną. I tę okoliczność (nawet jeżeli błąd ów popełnił cytowany Ignacy Koschembahr–Łyskowski) należało wskazać (przynajmniej w przypisie).

Z kolei na s. 133 Autorka pisze: „Arbiter był natomiast powoływany przez pretora i zgodnie z jego zarządzeniem to strony zgadzały się na arbitra (Cicero)”. Z niewiadomych przyczyn zdanie zakończone zostało wzmianką o Ciceronie (w odnośnym przypisie wskazano bowiem nie tytuł jednego z jego dzieł lecz pracę Ignacego Koschemahr–Łyskowskiego).

Nie wiadomo natomiast, co miała na myśli Autorka pisząc na s. 140: „Recenzent starał się nie wchodzić w polemiki z autorem recenzowanej pracy wychodząc z założenia, że w każdej i to tak obszernej monografii jak to właśnie dzieło muszą się znaleźć fragmenty z którymi można by było podjąć polemikę”.

Na s. 147 Autorka wspomina dziedzica przeciwtestamentowego. Jest to rodzaj następcy pod tytułem ogólnym nie znany ani prawu rzymskiemu, ani współczesnemu prawu cywilnemu. Natomiast jako instytucja prawa istnieje tylko dziedziczenie przeciwtestamentowe (**successio contra tabulas*). Z kolei na s. 148 pojawia się darujący. Terminem technicznym jest natomiast darczyńca.

Na s. 149 Autorka stwierdza, że Adolfa Bergera mimo, iż był wyznania mojżeszowego można uznać za polskiego naukowca. Pozostawiam to bez komentarza.

Nie wiadomo również czy recenzja Josefa Kohlera jest w ocenie Autorki „niezwykle przychylna” (s. 153) czy też drugi tom recenzowanej pracy autorstwa Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego „został nieprzychylnie przyjęty przez kolejnego niemieckiego naukowca” (s. 153 tak też na s. 166 oraz 172).

I w końcu należy zauważyć, że wnioski jakie formułuje Autorka na zakończenie rozdziału trzeciego (s. 162 i n.) są bardzo ogólne. Jej zdaniem przeprowadzone rozważania wykazały, że Ignacy Koschembahr-Łyskowski był znanym romanistą. Jak należy się domyślać dlatego, że jego dzieła były recenzowane. Nadto treść recenzji wskazuje, że ich wydźwięk był diametralnie różny (nieprzychylny na zachodzie, w Polsce raczej pozytywny). Z drugiej strony Autorka celnie zauważa (s. 164), że bardzo negatywne przyjęcie pracy Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego, która miała stanowić podstawę jego przewodu habilitacyjnego może sugerować, że był to jeden z powodów niedojścia do owej habilitacji na uniwersytetach niemieckich (w zasadzie w grę wchodził tylko Wrocław – mój przyp.). Przy czym zupełnie niezrozumiałe jest powtórzenie tego wniosku trzy akapity niżej, gdzie mowa jest o pozytywnej recenzji polskiego romanisty Marcellego Chlamtacza.

Podobnie ogólne są wnioski zawarte w *Zakończeniu* (s. 168 i n.). Nie wiadomo bowiem dokładnie, jak każdy z etapów kariery Profesora przyczynił się do ukształtowania jego poglądów, jak krystalizowały się one z biegiem czasu, w jaki sposób długoletnia praca na różnych uniwersytetach i wielkie przemiany polityczno-historyczne, które miały miejsce na przełomie XIX i XX wieku inspirowały Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego i formowały jego poglądy dotyczące prawa rzymskiego i współczesnego. Autorka słusznie natomiast zauważa (s. 170), że Profesor mimo, iż został częściowo ukształtowany przez pandektystykę, jako wychowanek uniwersytetu w Berlinie, skierował się ostatecznie, pod

wpływem swojego nauczyciela i mentora Alfreda Pernice, w kierunku badań nad klasycznym prawem rzymskim i ukazania go w jego czystej formie, bez późniejszych naleciałości.

Z kolei podsumowując jego pracę w Komisji Kodyfikacyjnej (s. 169) należy pamiętać że nie był on autorem jednego z projektów prawa zobowiązań lecz części ogólnej (zob. s. 78 i n.).

Autorka rozprawy nie ustrzegła się również pewnych usterek formalnych, mimo co do zasady poprawnej redakcji tekstu. I tak na przykład na s. 8 jest „naukowo-dydaktyczną”, powinno być „naukowo-dydaktyczna”. Z kolei na s. 16 jest „1984” zamiast „1894” jak dwie linie wyżej. Podobny błąd dotyczący datacji jednej z prac Profesora (*Die Theorie der Exceptionen nach klassischem römischem Recht*) znajduje się na s. 55 oraz s. 98, a także w indeksie (s. 174) oraz bibliografii (s. 186). Na s. 24 zamiast „hitoryi” powinno być „historyi” oraz „koncentrującej” zamiast „koncertującej”, zaś na s. 25 „Istituto” zamiast „Instituto”. Dalej, na s. 36 jest „Sytemat” zamiast „Systemat”, co dziwi, zwłaszcza jeżeli zważyć, że dwie linie niżej użyto poprawnej nazwy jednej z części systematyki przyjętej przez Profesora. Na s. 38 powinien być przecinek po słowie „prawa” a nie kropka, zaś na s. 42 powinno być „...mianował na nią prezesa...”, zamiast „... mianował prezesa...”. Pamiętać również należy, że poprawne brzmienie nazwiska pierwszego Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej to Fierich (tak na s. 40) a nie Fieriech (jak napisano na s. 42). Na s. 49 Autorka pisze „ujednostajnienia prawa obligacyjnego”. Powinno być chyba „ujednoczenia prawa obligacyjnego” jeżeli przyjąć, że nie jest to fragment cytatu, z pracy wspomnianej w przyp. 200, a zdanie pisane współczesną polszczyzną. Na s. 61 napisano „Rozważania tego swego rodzaju...”, a na kolejnej stronie „darowiznę na wypadek śmierci”. Ugruntowanym tłumaczeniem *donatio mortis causa* jest „darowizna na wypadek śmierci”. Na s. 80 raz jest L. Swoboda, a raz E. Swoboda. Na s. 86 powinno być „Uniwersytetu Warszawskiego” zamiast „uniwersytetu Warszawskiego”, na s. 87 „z którego” zamiast „z które”, na s. 102 „habilitacyjnego” zamiast „habilitacyjne”, na s. 110 „habilitacyjnego” zamiast „habilitacyjna”, zaś na s. 118 „kątem” zamiast „katem”. Z kolei na s. 119 jest „Quintus” zamiast „Quintusa” oraz „Comodatum” zamiast „Commodatum”. Nadto w przyp. 540, na s. 120 znajduje się odsyłacz (zob.). Nie wskazano jednak miejsca odesłania. Na s. 122 jest „Senatusconsucti”, zamiast „Senatusconsulti” jak zapisano poprawnie dwie linie niżej, zaś na s. 124 oraz 125 pewne fragmenty tekstu, z niezrozumiałych powodów, pisane są kursywą. Na s. 128 jest „prawna” zamiast „prawną” (tak jak poprawnie cztery linie niżej), natomiast na s. 131 Autorka posługuje się skrótem *q.d.a.*, którego nigdzie nie rozwija. Na s. 132 Autorka pisze „... gdyż pozwany nie wiedział i nie mógł się skutecznie dowiedzieć o ile wzbogacił się pozwany”.

Powinno być „...gdyż powód nie wiedział...”. Na kolejnej stronie pojawia się enigmatyczny skrót c. 4 § 12 i nie mający z nim żadnego związku przypis, w którym wskazano jedną z prac M. A. von Bethmann-Hollwega, chociaż w tekście głównym mowa jest o jednej z mów Cyncerona *pro Roscio comoedo* (a nie jak błędnie pisze Autorka *comodeo*). Na s. 133 Autorka w łacińskiej frazie używa skrótu *u. dergl.*, który jest skrótem pochodzącym od niemieckiego *und dergleichen* (i tym podobne). Na s. 138 zamiast „prawny” powinno być „prawnej”, zaś na s. 151 zamiast „oszacowanie jego ze strony” powinno być „oszacowanie ze strony”.

Na brak rzetelnej korekty wskazuje również niejednolita numeracja przypisów. Na przykład każdy z trzech przypisów na s. 110 zapisany jest w inny sposób. Przypis 490 kursywą, przypis 491 czcionką pogrubioną, zaś przypis 492 zwykłą.

Należało również przyjąć jednolity system zapisu tytułów cytowanych prac. Raz podaje się je bowiem w cudzysłowie (na przykład na s. 22) innym razem bez (na przykład na s. 55). Ujednolicenia wymaga także sposób zapisu terminów łacińskich. Większość pisana jest kursywą, chociaż nie wszystkie. Na przykład *exceptio doli* na s. 109 (jest to o tyle dziwne, że wyraz dalej termin *actio ex stipulatu* został zapisany w ten poprawny sposób). Należałoby się również zastanowić czy terminów porzymskich nie oznaczać gwiazdką (*) np. *emblemata Triboniani* (s. 96). Należy również pamiętać jaki rodzaj mają łacińskie rzeczowniki. I tak *condictio* ma w recenzowanej pracy rodzaj nijaki albo żeński (zob. na przykład s. 61, 119), zaś *actio* otrzymała rodzaj nijaki (zob. na przykład s. 104, 130).

I w końcu wydaje się, że odmieniając nazwisko Profesora w dopełniaczu winno się raczej pisać Koschembahr–Łyskowskiego (tak na przykład Autorka na s. 13; tak też J. Koredczuk w tytule swej pracy poświęconej habilitacji Profesora we Wrocławiu, zob. s. 10, przyp. 16). Autorka jest w tej materii niekonsekwentna, bowiem już na kolejnej stronie (14) pisze Koschembahra–Łyskowskiego (podobna sytuacja ma miejsce również na przykład na s. 37 i wielu innych). Co więcej, w jednym miejscu (s. 89) pisząc o Profesorze, mówi o nim *per* Ignacy, zaś na s. 63 oraz 152 odmienia Ignacego Koschembahra–Łyskowski. Z kolei na s. 141 oraz 155 zamiast w dopełniaczu pisze w mianowniku Ignacy Koschembahr–Łyskowski.

Niestety, można też znaleźć w rozprawie całe fragmenty, które, ze względu na niepoprawną redakcję tekstu, są zupełnie niejasne. I tak na przykład na s. 9 w pierwszym akapicie Autorka pisze: „Rozważanie rozpoczęto od analizy recenzji omawiających jego monumentalne dzieła podstawowych nurtów badawczych. niemieckich romanistów o twórczości Ignacego Koschembahra–Łyskowskiego”. Kolejne błędy pojawiają się na s. 56 („...należy dokonać w pierwszej kolejności dokonać podziału na dwa swego rodzaju spraw...”, „... było wyrazem teoretycznych instytucjach prawnych...”, „...poczynione przez

ustalenia terminologiczne.”) i stąd nie bardzo wiadomo jakie badania Ignacy Koschimbahr–Łyskowski kontynuował w kolejnych pracach i czy były one w jakikolwiek sposób ze sobą powiązane (na przykład przez przyjętą metodę analizy źródeł). Z kolei zdanie na s. 83, które brzmi: „W taki sposób powstanie nowoczesne prawo cywilne, gdyż produkt stosunków społecznych podlega ewoluującym w historycznym rozwoju”, wydaje się być nieudolnym, dosłownym tłumaczeniem fragmentu pracy wskazanej w przyp. 364. O co chodzi w zdaniu „... romaniści włoscy zazwyczaj ogłaszali swe rozprawy zwykle w czasopiśmie w bardzo licznych włoskich ...” (s. 98), tego można się jedynie domyślać. Nie sposób natomiast odgadnąć, co miała na myśli Autorka pisząc na s. 99 „W pracach powstałych w okresie jego działalności w Komisji Kodyfikacyjnej trudno jest już w sposób wyraźny przeprowadzić granicę pomiędzy zagadnieniami z zakresu prawa rzymskiego a cywilnego, współcześnie kształtującego się. W taki sposób powstanie nowoczesne prawo cywilne, gdyż produkt stosunków społecznych podlega ewoluującym w historycznym rozwoju”. Również na s. 119 padają zupełnie niezrozumiałe dla Czytelnika stwierdzenia: „Na taki stan rzeczy ... wpływała odmienna struktura skarga, a wyraźniej mówiąc formuł procesowych”, „... która wprowadzała materialną zasadę żądania w osnowę formuły”. Podobnie na s. 120, gdzie mowa jest o tym, że „... wyrazom formuły przypisywała wprost odmienne, brzmieniu, które czasami nabierało przeciwstawnego znaczenia” oraz na s. 138, gdzie Autorka pisze: „Zanegował on jakoby podstawę do wniesienia *condictio* wadliwość podstawy prawnej bezpodstawnego wzbogacenia”. Powyższa uwaga dotyczy również fragmentu znajdującego się na s. 139 – „Także, zdaniem Fryderyka Zolla starszego, były rozważania odnoszące się do realizacji zobowiązania naturalnego jako przesłanki wniesienia *condictio*”. Co więcej w powiązonym z nim przyp. 621 wskazano pracę Ignacego Koschimbahr–Łyskowskiego, chociaż treść fragmentu wskazywała by raczej na jej recenzję autorstwa F. Zolla starszego. Trudno jest również znaleźć sens w stwierdzeniu zawartym na s. 149: „Przez pojęcie *bonae fidei* w rozważaniach o skargach z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, autor recenzowanej pracy, niż większość romanistów upatrujących (pisownia oryginalna) podstawy prawnej *condictio* w causa (a gdzie kursywa chciałoby się zapytać), czyli celu gospodarczym”. Pozbawione sensu wydaje się również zdanie (s. 155) – „Na podstawie gruntownej analizy *negotiorum gestio* Ignacy Koschimbahr–Łyskowski wyprowadził wniosek konieczny stanowisku państwa w prawie prywatnym, a mianowicie, że powinna być odrzucona błędna koncepcja o państwie jako twórcy psychologii prawnej, skutkiem czego wola ustawodawcy była miarodajnym wyznacznikiem dla wykładni prawa”.

5. Ocena rozprawy doktorskiej oraz wniosek końcowy

Wskazane niedociągnięcia i uchybienia w niczym nie umniejszają pozytywnej oceny pracy, która stanowi niewątpliwie samodzielny i znaczący wkład do dorobku polskiej romanistyki.

Mając powyższe na uwadze uważam, że recenzowana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autorkę problemu naukowego i w pełni odpowiadając wymogom art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65 poz. 595 z późn. zm.) uzasadnia nadanie Jej stopnia naukowego doktora. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr Ewy Marii Vesper do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Tomasz Palutski

